Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 46 Sobota 25 Lutego 1922 r. Rok XIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“. Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 8, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64

1882 r. — 25/II — 1922 r.

Z okazji Jubileuszu 40-to letniej pracy w sztuce drukarskiej naszego kierownika p. IZYDORA REZNIKA składają serdeczne życzenia.

Pracownicy Drukarni Stanisława Reznika w Sosnowcu.

O idealizm młodzieży.

Sosnowiec, 25 lutego.

Głęboki znawca współczesnej duszy ludzkiej. Stefan Żeromski, malując dzieje grzechu, którego tak pełne życie nasze, który, gdy oplątą nawet wzniosłe i szlachetne istoty, mocen jest sprowadzić je na dno nędzy moralnej, jako jedyne zabezpieczenie przeciw złu, widział entuzjazm, szczytny idealizm, który należy pielęgnować i rozwijać w każdym człowieku.

„Hasłem naszym powinna być Elba“, oto nauka, która wyrywa się z duszy bolejącego nad złem poety; i w każdym utworze tego genjalnego pisarza przeziera ta głęboka nauka, że gdyby odrzeć duszę ludzką z entuzjazmu, życie nasze stałoby się nonsensem, pożarłoby samo siebie.

Czyż on jeden tak uczy? A inni? Dość przypomnieć, że Mickiewicz, jeżeli śpiewa hymn pochwalny na cześć młodości, to tylko dla t go, że ta młodość— to zarazem ognisko owego szczytnego idealizmu, skąd na całe życie płynie to ciepło, przy którym nie tylko młodzi mogą się grzać, ale i starzy odmłodnieć. Dość przeczytać, co o młodości „zaburzającej pierś jeszcze niezbrojną“, mówił Słowacki.

Patrząc na sprzeczności, w których żyjemy, gdy zezwierzęcony człowiek pożera dla dogodzenia brzuchowi własne dzieci, a człowiek uduchowiony oddaje życie już nie tylko za ideały, ale za proste prawdy życiowe, których jest wyznawcą, kiedy z jednej strony walka o materjalne korzyści, czyni z człowieka drapieżnego wilka według zasady homo homini lupus, a z drugiej zapomnienie o sobie i podporządkowanie swego ja ogólnym wartościom duchowym przeanielą ludzi, że są, jako aniołowie niebiescy — dochodzimy do wniosku, że ponad naszymi głowami rozgrywa się ostateczna faza odwiecznej walki między Ormuzdem i Arymanem, że to dobro i zło wzięły się za bary i aut... aut... albo spodleje świat cały i fala grzechu go zaleje i zdusi, albo świat wyjdzie z tej walki oczyszczony i zahartowany na dalsze wzniosłe loty i postępy.

Człowiek wiary nie zachwieje się, stojąc pod sztandarem dobra. Nawet ginąc pod nim, będzie widział swoje ostateczne zwycięstwo. Ale jeśli ono ma być trwałe, to do korzystania z niego i ugruntowania go, muszą być zaprawione następne pokolenia. Inaczej rozegramy zwycięską walkę bez owoców zwycięstwa.

Bez zaszczepienia w duszach młodych entuzjazmu, bez ukazania im chmurnych szczytów, bez wyrobienia w nich tej zdolności zaburzania piersi nie tylko niezbrojnych, ale już zbrojnych i stwardniałych, lecz nigdy niekrzepniejących, — niema mowy o tym, by nasze obecne wysiłki, by krew przelana oczyściły ludzkość i ziemię, które powinny być jednak dziełem w ręku bożych, a nie igrzyskiem szatana.

W naszej młodzieży tak, jak w pokoleniu dojrzałym, może w mniejszej mierze, ale prawie tak samo: obok cnót wielkich i grzechy niemałe; obok czynów heroicznych i podłe.

Przypominam sobie jeden obrazek... było to w Ksawerze nad Bugiem. Po uciążliwych dwudniowych czterdziestogodzinnych marszach zatrzymaliśmy się z pułkiem na chwilowy odpoczynek prawie w obliczu nieprzyjaciela; trzeba było rozstawić czaty; więc przeznaczono między innymi jakiegoś chłopczynę, który miał tak nogi odparzone, że obydwie stopy — jedna cuchnąca sina rana... Bez słowa protestu z trudem naciągnął ciężkie wojskowe kamasze i pomaszerował we wskazanym kierunku...

Ale jeśli w tej duszy niema entuzjazmu, który za lat sto nie wygasa, to czy będzie z niego bohater życia?

Tyle zapadło w nas wszystkich i młodych i starych zgorszenia. Jedyne antydotum to: „hasłem naszym powinna być Elba!“ i wierzajcie mi: na nic wszystkie wysiłki, jeżeli przez umiejętne codzienne starania to hasło nie zapadnie w dusze naszej młodzieży.

Jeżeli zapadnie — będziemy mieli tysiące Paderewskich, Traugutów, Sowińskich, jeśli nie — to wypiastujemy tylko Kokotów, Słonimskich, Żeleźników lub Ponińskich... Sicińskich.

Br. K.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji międzysojuszniczej o wypadkach na G. Śląsku i postanowiła żądać od komisji natychmiastowego przedłożenia protokułu.

— Rząd angielski oświadczył się za przedłużeniem i rozszerzeniem wojskowej kontroli sprzymierzonych w Niemczech. Postanowienie to opiera się na ostatnich wypadkach wykrycia magazynów broni w Niemczech.

— Litwa kowieńska odwołała swoich delegatów z konferencji kolejowej, odbywającej się w Rydze. Powodem odwołania było to, że inne państwa bałtyckie w sprawach transportów i przejazdu przez teren Litwy środkowej zwracają się do Polski, jako do przedstawicieli tego terenu, co Litwa kowieńska uważa za naruszenie swych praw do Litwy środkowej.

— Pisma ukraińskie donoszą o rokowaniach między Petlurą i bolszewikami. Ma między nimi stanąć umowa tego rodzaju, że Petlura dla formy będzie postawiony przed trybunał rewolucyjny i skazany, poczym mają do niego zastosować amnestję i mianować go komisarzem sowieckiej Ukrainy do spraw wojny.

— Do komisji politycznej sejmu wileńskiego wpłynęło 8 wniosków w sprawach: 1) przejęcia władzy nad ziemią przez Rzeczpospolitą, 2) w sprawie dezyderatów co do ustroju wewnętrznego Wileńszczyzny oraz 3) w sprawie wyjazdu delegacji ewentualnie całego sejmu do Warszawy.

TELEGRAMY.

(Warszawskiej ag. prasowej.)

Ryga 24 lutego. Nansen zaprzecza podanym informacjom o wybraniu go na honorowego członka moskiewskiego sowietu.

—

Londyn, 24 lutego. Według świeżo otrzymanych wiadomości w Indjach w okręgu Karanfur doszło do nowych rozruchów. Wódz nacjonalistów Handi zupełnie stracił wpływ wśród swych zwolenników, żądających proklamowania niepodległości Indji. Prawie we wszystkich okręgach ludność odmówiła płacenia podatków.

—

Charków, 24 lutego. Rząd ukraiński postanowił znieść wszystkie obozy koncentracyjne. W celu likwidacji obozów zostały wyznaczone komisje, które zarządzą wypuszczenie aresztowanych lub przeniesienie ich do domów robót publicznych, zmniejszając jednocześnie czas kary o jedną trzecią.

—

Charków, 24 lutego. W celu przyjścia z pomocą przybywającym na Ukrainę misjom, przedstawicielstwom i poszczególnym cudzoziemcom zostało utworzone „Ukr. biuroin". „Biuro to ma dostarczeć lokale, żywność i in

—

Moskwa, 24 lutego. Władze sowieckie zezwoliły na wysyłanie za pośrednictwem banku państwa pieniędzy przeznaczonych na zakup towarów.

—

Ryga, 24 lutego. W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że na konferencji państw bałtyckich w Warszawie będzie omówiona sprawa uznania przez sprzymierzonych traktatów, zawartych przez te państwa i Polskę z rządem sowietów. W tej sprawie Polska, Łotwa, Estonja i Finlandja mają wystąpić solidarnie. Następnie na konferencji zostanie poruszona sprawa przejęcia przez te państwa części długów b. imperjum rosyjskiego.

—

Bukareszt, 24 lutego Kandydat żydowski do senatu rumuńskiego Bernsztejn oświadczył w wywiadzie, że żydzi w Rumunji stanowią 1[illegible] proc. ludności i będą reprezentowani w parlamencie przez 30 posłów, chociaż rząd robi starania o zmniejszenie liczby posłów żydów do [illegible]—10.

Nasze sprawy.

Kilka słów o sporcie.

Sosnowiec, 25 lutego.

Otwarcie w „Iskrze" rubryki dla spraw sportowych powitać należy z uznaniem: w ten sposób „Iskra" nie pozostaje w tyle za dziennikami stolicy i innych miast, które od pewnego czasu sporo miejsca sportowi poświęcają — i przyczynia się do zwrócenia uwagi i przekonania ludzi wszystkich stanów i wieku, że sport jest ważnym i wprost niezbędnym czynnikiem wychowawczym i ożywczym w życiu społeczeństwa. Przez takie stałe zwracanie uwagi i popularyzowanie haseł sportowych stwarza się nakoniec to, co nazywamy „modą" i gdy u nas istotnie zamało poświęcano zrozumienia i dobrej woli tej doniosłej sprawie, to stałe głosy gazet naszych zdołają niewątpliwie wzbudzić najpierw zaciekawienie, potym „modę", a za tym pójdzie już naturalnym porządkiem rzeczy rozmiłowanie w sporcie i nakoniec stałe odczuwanie potrzeby zajmowania się nim dla zdrowia.

Sport ma znaczenie wychowawcze, rozumie się przedewszystkim w znaczeniu fizycznym, lecz, aby ten jego wpływ na organizm ludzki był dodatni, musi być sport uprawiany racjonalnie, według wypróbowanego i udoskonalanego systemu. Taki system, połączony z dobrą konstrukcją organizacyjną ma również wpływ wychowawczy pod względem moralnym i społecznym, bo przyucza: 1) do działania zbiorowego, 2) do spełniania obowiązków, 3) do karności — słowem wyrabia cnoty obywatelskie.

Jako przykład stowarzyszeń, które to dają, wymienię Harcerstwo i Sokoła. Jedna i druga organizacja ma, szczególniej w stosunku do młodzieży, zadania wychowawcze, a każda idzie w tej pracy naprzód według głęboko przestudjowanych i udoskonalonych metod.

Sokół ma za sobą przeszło pół wieku istnienia i chlubną kartę w pracy narodowej. Dziś w wolnej Polsce wchodzi na drogę szerokiego krzewienia ćwiczeń fizycznych, nie zaniedbując troski o moralną stronę organizacji. Jest stowarzyszeniem dostępnym dla wszystkich, czysto demokratycznym. W okręgu Zagłębia, należącym do dzielnicy krakowskiej, liczy w swych szeregach obok nielicznej grupy inteligencji zawodowej przeważnie młodzież robotniczą i małomieszczańską. Młodzież starsza ze sfer t. zw. inteligentnych mało garnie się do niego, bo tam niema bridgea ani — knajpki, a przytym, pomimo rozbrzmiewających wszędy haseł demokratyczności, młodzież ta boczy się na ćwiczenia w jednym szeregu z młodzieżą robotniczą. Woli zresztą wysiadywać godzinami w zadymionych salach bilardowych, w kabaretach, kinach it.d. Może z czasem zmądrzeje i zajmie się sportem, jak to czyni cała młodzież na Zachodzie. Może i ją nakoniec zdrowa „moda" porwie ze swym prądem.

Program gimnastyczny Sokoła składa się z trzech części, nierozerwalnie ze sobą związanych: z gimnastyki wychowawczej, opartej na systemie szweckim, z gier ruchowych i ćwiczeń lekko - atletycznych. W skład ćwiczeń wchodzi i nauka musztry wojskowej, a w porze letniej — częste wycieczki. Żaden z tych działów ćwiczeń nie może panować nad innymi, wszystkie powinny być równomiernie używane. Sokół ma dać narodowi i państwu całego a dzielnego człowieka. Winien zatym doskonalić jego ciało przy pomocy gimnastyki wychowawczej, rozwijać bystrość umysłu za pośrednictwem gier, umacniać jego siłę woli przy pomocy ćwiczeń lekko - atletycznych.

Na pytanie, czy ma Sokół poparcie społeczeństwa, trzeba odpowiedzieć: i nie i tak Najwięcej jest ludzi, usposobionych dla Sokoła, jak i dla setki pożytecznych instytucji — obojętnie. Są grupy, usposobione dlań wrogo, ale są na szczęście liczne koła, które go popierają. Na wielu kopalniach Zagłębia korzysta Sokół z sal, udzielanych mu przychylnie na ćwiczenia; ma tu i owdzie boiska. Jest to poparcie ważne, podstawa rozwoju. Na dwanaście gniazd okręgu siedem gniazd korzysta z takich sal, inne czynią jeszcze starania o podobne lokale, jeszcze inne wynajmują lokale, jakie się da. Zakłady przemysłowe niewątpliwie będą coraz życzliwiej tę sprawę traktowały. Doznał też Sokół wydatnej materjalnej pomocy od kopalni, które na koszty wyprawy na zlot 1921 r. w Warszawie udzieliły poszczególnym gniazdom dość znacznych subwencji. Słowem, nie może się skarżyć Sokół na brak oparcia i poparcia.

Organem Sokoła jest „Przegląd Sokoli", wychodzący pod redakcją zarządu Związku sokolego w Warszawie. Drugim organem jest „Wychowanie fizyczne", wydawane przez prof. Piaseckiego w Poznaniu W obu tych czasopismach znajduje się wiele ciekawych naukowych i popularnych artykułów z dziedziny wychowania fizycznego i ćwiczeń sportowych, istny skarbiec wiedzy w tym kierunku dla przewodników Sokoła i wogóle dla poważniejszych organizacji sportowych

Rok bieżący będzie dla Sokoła pełen pracy. We wszystkich okręgach odbędą się zloty okręgowe, połączone z zawodami, a więc będzie też zlot i w okręgu 2 im. W lipcu odbędzie się zlot dzielnicy małopolskiej we Lwowie w celu święcenia 55 ej rocznicy istnienia Sokoła - Macierzy. W sierpniu odbędzie się zlot dzielnicy wielkopolskiej i śląskiej. Pracy ćwiczebnej i organizacyjnej będzie moc! Sprostaj jej, Druhu Sokole!

Stary Sokół.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

25 sobota	Dziś Macieja.
	Jutro Zapust. Aleks.
	Wsch. słońca 7 m 36
	Zach. „ 6 m 0[illegible]

Z radością wielką...

Z radością wielką Cię witamy,
Ziemio Wileńska — serce Litwy —
i Was z pod świętej Ostrej Bramy
z radością wielką wraz witamy!

I, jak w Horodle, przysięgamy
jedność, a w cichy szept modlitwy
braterski uścisk dziś wplatamy,
śląc pozdrowienie — sercu Litwy!..

E. KŁONIECKI.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

75.

— Lepiej zaczekać, niż wpaść w jaką pułapkę.

— Czy możnaby tu w tej gospodzie miesięcznie się stołować? — pytał dalej Soliveau.

— Owszem... dlaczego nie?— odpowiedziała służąca. — Skoro się obsługa ukończy, pòjdziesz pan do właścicielki zakładu i ułożysz się z nią.

— Dobrze... a teraz proszę, przynieś mi butelkę dobrego burgunda; koledzy nie odmówią trącenia się zemną kieliszkiem.

— Najchętniej odrzekł Tourangeau.

Marjanna podała jedną butelkę wina, a potym drugą. Pierwsze lody tym sposobem zostały przełamane i w pół godziny później nowoprzybyły stał się poufnym towarzyszem obecnych.

— Zobaczymy się jutro... nieprawdaż? — odchodząc pytał Lugduńczyk Owidjusza.

— Mam nadzieję... — rzekł tenże; — przyjdę tu rano i znów wychylimy razem butelkę białego wina.

Tourangeau z Lugduńczykiem odeszli. Owidjusz zwolna jadł obiad. Niezadługo tłum się rozproszył; w wielkiej sali została mała liczba konsumentów. Właścicielka miała obecnie czas do pomówienia, a uprzedzona przez Marjannę o nowoprzybyłym gościu, zbliżyła się do niego.

— Pan życzysz sobie stołować się u nas?—zapytała.

— Tak, pani.

— Zgadzam się na to. Ileż razy dziennie?

— Trzy razy... Zrana zupa. po niej kawałek sera i pół butelki wina, następnie śniadanie o jedenastej i jak zwykle, obiad. Ileż to będzie kosztowało?

— Wezmę od pana, jak od innych biorę, ni mniej, ni więcej... sto dwadzieścia franków miesięcznie. Weź pan pod uwagę, że będziesz tu pił wino naturalne i kuchnię mieć będziesz staranną.

— Zgadzam się na sto dwadzieścia franków. Od jutra rana zacznę przychodzić, a obecnie zapłacę pani z góry za pół miesiąca.

— Jak pan zechcesz.

— Soliveau położył na stole trzy sztuki złota.

— Oto—rzekł — sześćdziesiąt franków.

— Dobrze... wydam panu pokwitowanie, obok czego przyjmiesz pan odemnie kieliszek koniaku. Marjanno—rzekła do służącej — przynieś nam tu butelkę starego i dwa kieliszki.

Dziewczyna spełniła zlecenie. Owidjusz podał jej natenczas sztukę dwudziestofrankową.

— Proszę cię, rozmień mi to — rzekł — na drobną monetę — a gdy przyniosła takową, dał jej pięć franków: — Oto dla ciebie. . za twoją usługę.

Marjanna oniemiała z radości, chowając pieniądze do kieszeni.

— Ach! jak to dobrze... — zawołała po chwili; — ponieważ pan należysz odtąd do naszych gości i będziesz stołował się u nas, zechcesz zapewne należeć...

— Do czego? — pytał Owidjusz, udając nieświadomość.

— Do uczty...

— Jakiej?

— Do składkowego obiadu— odezwała się właścicielka —jaki tu urządzamy dla pewnej zacnej roznosicielki chleba. Omal że nie została ona zmiażdżoną przed kilkoma dniami, pod załamującym się rusztowaniem... cudem, rzec można, uniknęła śmierci. Jest to dzielna kobieta, którą wszyscy kochamy.

— Ależ najchętniej należeć będę do tego! — zawołał Soliveau z pośpiechem. — Ileż złożyć trzeba?

— Sześć franków.

— Oto są.

— Przynieś listę, Marjanno, ażeby ten pan zapisał się na niej

Dziewczyna podała arkusz żądany.

— Nazwisko pańskie? — pytała właścicielka.

— Piotr Lebrun.

— Już zapisałam... a teraz napijmy się koniaku.

Napełniwszy wódką kieliszki, trącili się nimi i jednym tchem wychylili takowe, poczym restauratorka, pożegnawszy nowego pensjonarza, udała się do kuchni, gdzie ją właśnie wzywano.

— Czart chybaby wmięszał się w tę sprawę, gdybym tym razem nie pozbył się na zawsze Joanny — mruknął Owidjusz, sam pozostawszy. — W sposób, jaki obmyśliłem, mój kuzyn Harmant nie dowie się nawet, że wyszła zdrowa i cała z wypadku przy ulicy Git le-Coeur.

To mówiąc, odszedł.

Nazajutrz rano przybył wcześnie do „Gospody piekarzòw", gdzie mu podano pierwsze śniadanie Tourangeau z Lugduńczykiem, w kostjumach pracy, to jest z obnażonymi rękoma i bosymi nogami, ponieważ wprost przybywali z piekarni, nie ukończywszy roboty, przyszli, ażeby zjeść śniadanie i napić się wina. Spostrzegłszy Owidjusza, powitali go radośnie i siedli obok niego.

— Podaj butelkę wina—rzekł Tourangeau do służącej.

— Nie — zaprotestował Soliveau; — jutro, jeżeli zechcecie, dziś ja jeszcze płacę.

Podczas śniadania kazał przynieść sześć butelek wina, na które zaprosił wielu obecnych towarzyszów. Znano go już, zauważono dobre stosunki, w jakich zostawał z Lugduńczykiem i Tourangeau, ztąd nikt nie odmówił zaproszeniu.

Nagle ukazała się Joanna Fortier. Spostrzegł ją pierwszy Lugduńczyk.

— Tu... tu, matko Elizo, chodź do nas... — wołał — ofiarujemy ci szklankę wina.

Owidjusz nietylko, iż nie zadrżał, nie zmięszał się wcale, ale przeciwnie, dodał najuprzejmiej:

— Pójdź, matko, proszę. Ja to dziś ugaszczam moich kolegów... Marjanno, podaj szklankę białego wina.

c d n

Złoty podkład waluty. Wobec tego, że złoto i srebro, znajdujące się w posiadaniu wszystkich instytucji państwowych, przechodzi na rzecz skarbu narodowego, przeto główny urząd probierczy przetapia je w specjalnych piecach na sztaby określonej ściśle formy o wadze około 12 klg. Sztaby te cechuje się następnie, wybija na nich numer porządkowy, zapisuje do ksiąg i w takim stanie oddaje się na przechowanie, jako fundusz nietykalny, służący jedynie, jako podkład przyszłej naszej waluty. w skarbie P. K. K. P. (Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej).

Ś. p. **Romuald Paweł Kowalczewski.** W Jędrzejowie zmarł artysta malarz, ś. p. Romuald Paweł Kowalczewski.

Urodził się w r 1879 w Jędrzejowie. Szkołę średnią ukończył w Pińczowie, poczem kształcił się w wyższej szkole rysunkowej w Warszawie, pod kierownictwem Wojciecha Gersona.

W ciągu 20 tu lat pracował jako rysownik w warsz. Tow. naukowem oraz w prosektorjum uniwersytetu warszawskiego. Wystawiał obrazy w warsz. Tow. zachęty do sztuk pięknych.

W 1915 r. przeniósł się do rodzinnego Jędrzejowa i pracował tam jako nauczyciel rysunków i robót ręcznych w miejscowych szkołach średnich.

Audjencja. Naczelnik państwa przyjął we wtorek na specjalnym posłuchaniu delegację Związku byłych wojskowych i Samopomocy byłych legjonistów w składzie: Ewert, Dobrowolski, Duda, Dziewierz, Sozański i Tadeusz Dobrowolski.

Audjencja trwała około pół godziny.

Naczelny wódz szczegółowo wypytywał delegację o położeniu zdemobilizowanych oraz stosunek do nich przemysłowców i sfer kierowniczych, wykazując szczere zainteresowanie się losem swych b. żołnierzy. Nadto polecił przedłożyć sobie dane statystyczne, ilustrujące istotny stan rzeczy.

Delegacja złożyła swe petycje także na ręce klubu NRR. oraz konferowała z posłami innych ugrupowań.

Wszyscy przyrzekli pełne poparcie swych kół. W środę przyjął delegację marszałek sejmu oraz ministrowie pracy i handlu.

Papierosy nasze od kilku lat przechodzą dziwne jakieś koleje. Co kilka tygodni pojawia się jakaś nowa marka najlepsze, przednie, najprzedniejsze „A“.. Papierosy te odróżniają się od dawniejszych przeważnie tym, że są droższe. Pozatym pierwsza partja odznacza się nieco lepszym tytuniem, już jednak po kilku dniach powraca do gilz stara tabaka, pomieszana z liśćmi kapusty, chmielu i słonecznika.

Nie dziwi nikogo, że fabryki wyrobów tytuniowych uprawiają tego rodzaju pasek, ale gorsze jest, że państwowy urząd monopolowy nie kontroluje tych manipulacji.

Przywrócenie pociągu pospiesznego. Od dnia wczorajszego przywrócony został pociąg pośpieszny Warszawa—Krakow—Lwów. Pociąg ten przybywa do Warszawy o godz. 4 min. 10 po południu wychodzi zaś z Warszawy o 2 min. 45 po południu.

Ostrzeżenie. Lokatorka jednego z domów przy ul. Krakowskiej w Sosnowcu wyszła z domu pozostawiając bez opieki troje małych dzieci przyczym przy piecu położyła siennik w celu wysuszenia. Siennik zaczął się tlić i gdyby niebaczna matka wróciła o kilka minut później, to napewno spłonąłby jej cały dobytek wraz z dziećmi. Fakt ten podajemy na życzenie jednej z sąsiadek nieostrożnej kobiety w celu przestrzeżenia.

Osobiste. Prezydent m. Dąbrowy dr. A. Piwowar wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Ostrożnie z mięsem. Wydział zdrowia magistratu dąbrowskiego ostrzega ludność, aby zwracała baczną uwagę przy kupnie tzw. podróbek, czyli wnętrzności zwierzęcych, stwierdzono bowiem, że w ostatnich czasach duża ilość mięsa tego zarażona jest chorobami wielce szkodliwymi dla organizmu ludzkiego.

Zamknięcie pracowni. Komisja techniczno-sanitarna magistratu dąbrowskiego zamknęła warsztat rzeźniczy Szybeckiego, urządzony w domu Daneckiego przy ul. Kr. Jadwigi, gdyż pracownia ta została bez wiedzy i pozwolenia magistratu urządzona w domu mieszkalnym, na co nie pozwalają odnośne przepisy.

Właściciel domu i warsztatu zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Za kradzież węgla. Policja sosnowiecka aresztowała na stacji w Sosnowcu Jakuba L. Leokadję K. i Piotra B. stróża kolejowego za kradzież węgla kolejowego z wagonów

Sprawę skierowano do sądu pokoju.

Potajemny wyszynk. Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej niejakiego Dolinę, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Ciasnej, że potajemny wyszynk wódki.

Z sądu okręgowego. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył następujące sprawy:

1) Romana Stanika, który, znalazłszy na ulicy porzucony kawałek szyny, wziął go na wózek, rzekomo z zamiarem przywłaszczenia. Sąd pokoju Stanika uznał winnym kradzieży i skazał na 2 miesiące aresztu. R. Stanik podał apelację, której wywody i żądania sąd okręgowy uznał za słuszne, wydając wyrok uniewinniający.

2) Magdaleny Będkowskiej, Roberta Kramma i Reginy Grunbaum, które kupowały rzeczy skradzione w sklepie Paulewicza Franciszka przez 10 letnią Helenę Kram Sąd pokoju skazał Roberta Kramma na 1 mies. aresztu, Magdalenę Będkowską, Michała Walewskiego i Reginę Grunbaum po 5000 mk. grzywny. Skazani odwołali się do sądu okręgowego, który wyrok sądu pokoju zatwierdził.

3) Ewalda Sautera, który jechał koleją za niewłaściwym biletem. Sąd pokoju oskarżonego uniewinnił. Dyrekcja kolei państwowych podała apelację. Sąd okręgowy apelacji nie uwzględnił i wyrok sądu pokoju zatwierdził

4) Andrzeja i Aurelji małż. Kostur, którzy pozastawione im przez Annę Bartkowską rzeczy przywłaszczyli. Sąd pokoju skazał każdego z małżonków na tydzień aresztu. Sąd okręgowy nie mając podstaw do skazania winnych wydał wyrok uniewinniający.

5) Stefana Szwedowskiego, który wziąwszy od Syka Józefa zadatek na zrobienie pary łóżek nietylko ich na oznaczony termin nie wykonał, lecz uchylał się od zwrotu zadatku i zrobienia łóżek, za co sąd pokoju skazał go na 1 miesiąc aresztu. Sąd okręgowy wyrok zatwierdził.

6) Szlamy Langiera, który w niedzielę sprzedawał „kartkowy“ chleb, za co sąd pokoju skazał Langera na 2000 marek grzywny. Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził.

7) Włodzimierza Leszczuka, który trudnił się niedozwolonym pisaniem próśb, jakoteż wyłudzaniem większych sum pieniężnych, za rzekome prowadzenie sprawy, za co sąd pokoju skazał go na tydzień aresztu. Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził.

8) Marjanny Fluder, która zbierała na drodze koło rampy pozostałe okruchy węgla, za co sąd pokoju skazał ją na 3 miesiące aresztu. Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju uchylił, skazując oskarzoną na 8 dni aresztu.

9) Emanuela Altmana, który jechał koleją z niewłaściwym biletem, sąd pokoju nie dopatrując się winy Altmana uniewinnił go, a sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

10) Piotra Ławeckiego, który kupował żelazo, kradzione przez nieletnich chłopców za co sąd pokoju skazał go na 1 mies. więzienia. Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju uchylił i Ławeckiego skazał na 7 dni aresztu.

Kradzieże. Na jarmarku w Siewierzu Marcinowi Łukusikowi mieszkancowi wsi Budziszowice pod Ząbkowicami złodziej kieszonkowy skradł 38 tys. mk. Podejrzanych o tę kradzież mieszkanców Częstochowy, Władysława K. i Jana Gł. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Ze stodoły Stanisław Rokity w Sosnowcu, Sielecka nr. 13 niewiadomy złodziej skradł słomę wartości 6 tys. 500 mk.

— Z mieszkania Marjanny Pałasz, zam. w Sosnowcu Kościelna nr. 11, złodzieje skradli garderobę wartości 12 tys. mk. Za kradzież tę policja aresztowała Michalinę H., którą osadzono w więzieniu w Sosnowcu Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z teatru.

Zapowiedziany na wczoraj „Jenerał huzarów“ doszedł do skutku, a to z przyczyny nie zupełnego opanowania ról przez artystów, natomiast odegrano zawsze mile widziane, a niezawodne „Dziewczę z Holandji premjera „Jenerała huzarów“ odbędzie się nieodwołalnie jutro, t. j w niedzielę wieczór Jutro popołudniu grane będą po zaz ostatni „Krakowskie zuchy“

W poniedziałek po raz ostatni pełna humoru farsa, dóstępna tylko dla dorosłych „Na łeb, na szyję“.

„Jenerał huzarów w Dąbrowie. grany będzie w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa“. Operetka ta wyposażona w nowe tańce, cieszy się wszędzie olbrzymiem powodzeniem

Sprawa teatru dla Górnego Śląska. Jak donoszą gazety krakowskie, sprawa teatru dla Górnego Śląska została pomyślnie rozwiązana. Dyrektor H. Czarnecki, zawarł z władzami miejskimi w Katowicach trzyletni kontrakt. Za kilka tygodni zespół sosnowiecki, powiększony i przy zmianie sił, grywać będzie stale w Sosnowcu i Katowicach. Teatr niemiecki funkcjonować będzie w Królewskiej Hucie, skąd dwa razy w tygodniu ma zjeżdżac do Kat wić, a zespół dyr. Czarneckiego w tychże dniach do Królewskiej Huty. Dyr, Czarnecki, zdając sobie dobrze sprawę ze znaczenia teatru na Górnym Śląsku, postanowił grywać odpowiednie sztuki, z uwzględnieniem szerokiego repertuaru narodowego,

OFIARY.

Złożono w Admin. Iskry w Sosnowcu.

a) na cegiełkę Wawelską

Uczniowie i uczenice powszechnej szkoły Nr. 9 imienia Tad. Kościuszki 30000 mk.

dla uczczenia ś. p. Wacława Dobrzyckiego w pierwszą bolesną rocznicę jego śmierci, żona 30000 mk.

b) na repartjantów

Bezimiennie 1000 mk.

Bezimiennie 2000 mk.

Adwokat Wacław Kozielski 30000 mk.

Zebrane na zabawie strażackiej w Czeladzi 4845 mk.

c) na inwalidów wojennych

Zamiast wieńca na trumne ś.p. Edwarda Jelenia składa Jeleń 1000 mk.

Złożone na ręce Ludwika Maszczyka przez p.p. Wawrównę i Wscisłównę mk. 1000.

na b. wojskowych

Byli ochotnicy W. P. z Towarzystwa Franc. Włosk. w Dąbrowie mk. 12.800.

Na wdowy i dzieci po poległych policjantach w Czeladzi:

Tomasz Szmal 1000 marek oprócz tego złożył w Pol Tow. Cz Krzyża, personel pedagogiczny i uczen szkoły żeńskiej handl. im. Królowej Jadwigi mk. 17.110.

Skrzynka do listów.

Szanowna Redakcjo „Iskry“!

W imię słusznosci i prawdy proszę uprzejmie o zamieszczenie w Swym Szan. czasopiśmie następującego oświadczenia:

Zajęty sprawami duszpasterskimi czytuję tylko rzadko pisma świeckie i dlatego dopiero teraz się dowiaduję, że w niektórych pismach krajowych, miejscowych i zamiejscowych, wplątano moje nazwisko do sprawy fałszerstwa tysiącfrankówek i puszczania ich w obieg. Między innymi stało się to także w zamieszczonym w Nr. 40 Szan. czasopisma z 18 b. m. artykule p. t. „Delikatny rozum i ukochanie piękna“. W rzeczonych pismach i artykułach zarzucono mi, jakobym świadomie krył fałszerzy i ich pomocników i — idąc dalej w kolumnjach, — daje się „delikatnie“ do zrozumienia, jakobym na tego rodzaju „interesach“ dorobił się wcale pokaźnego majątku.

Jako osoba duchowna, stojąca zdala od namiętności politycznych, rasowych i społecznych, nie wdaję się w polemikę z tonem, jakiego użyto przy tej okazji wobec ogółu moich współwyznawców i z zabarwieniem, jakie n a d a n o tej sprawie.

Muszę tylko na lekkomyślnie i bezpodstawnie na mnie osobiście rzucone oszczerstwa wyjaśnić w imię prawdy, że żadnej ze stron, które zwróciły się do mego urzędu rabinackiego o rozstrzygnięcie ich sporu, nie miałem ani nia mam powodu podejrzewać, że brały udział w fałszowaniu w mowie będących 1000 frankówek lub w świadomym ich puszczaniu w obieg, lecz przeciwnie, uważałem i uważam, że one same padły ofiarą oszustów mi nieznanych.

Wychodząc z tego założenia, że zarówno jedna, jak i druga strona jest niewinną w fałszowaniu tych banknotów i że zarówno obie są ofiarami fałszerstwa, uważałem za rzecz słuszną, aby szkodę, stąd powstałą, ponosiły w równej mierze, to jest po połowie, banknoty zaś jako f a ł s z y w e, aby z o s t a ł y zniszczone, celem uchronienia innych niewinnych osób od ewentualnej szkody. przez uniemożliwienie ich dalszego obiegu.

Sądzę, że w ten sposób postąpiłem zgodnie z nakazami słuszności, wymogami prawa i moralności społecznej. Tylko swiadoma złośliwość i zgóry powzięte uprzedzenie mogły dać niektòrym osobnikom powód do obrzucenia mnie błotem.

Daleki jestem od tego, aby oszczędzać zbrodniarzy. Radbym, aby ponieśli załużoną karę, czy są nimi moi współwyznawcy czy inni Kto jest sprawcą i współwinnym fałszerstwa wspomnianych banknotów i kto je zbrodniczo puścił w obieg, tego nie wiem. Mam jednak nadzieję, że winnych wyśledzą i ukarzą kompetentne władze. Im to pozostawmy.

Muszę tylko zastrzedz się najkategoryczniej przeciw temu, aby mojej osoby i mego urzędu rabinackiego nie mieszano li dla krewkości dziennikarskiej do brudnych afer, z którymi nie mam nic wspólnego.

W końcu mogę zapewnić tych, którzy się interesują mojmi stosunkami prywatnymi, że nie dorobiłem się żadnego „pokaźnego majątku“, lecz utrzymuję się ze skromnych dochodów, jakie mi przynosi mój odpowiedzialny urząd.

Z głębokim poważaniem

A. M. Gittler,

rabin miasta Sosnowca.

Z kraju.

Pomór na konie. W ubiegłym tygodniu w majątku Maluna, powiecie kutnowskim padło 17 koni wskutek zarazy.

Nowa fabryka fajansu. W tym roku będzie uruchomiona nowa fabryka fajansu we Włocławku. W fabryce będą czynne trzy piece. Z chwilą uruchomienia fabryki znajdzie tam pracę około 500 robotników.

Malwersacje kolejowe w Radomiu. Od dłuższego już czasu kilka komisji kolejowych prowadzi dochodzenia na stacji Radom, a wynik ich stwierdza że dzieją się na tamtejszej stacji towarowej poważne nadużycia przy wydawaniu przybywających towarów. Malwersacje zostały wykryte przez spółkę tamtejszych kupców.

Do Radomia bowiem, z różnych miejscowości przybywają ładunki drzewa t. zw. materjałowego; ponieważ jednak opłata za przewóz drzewa opałowego jest znacznie niższa, więc miejscowy kasjer towarowy, niejaki Gorski, obliczał te transporty, jak za drzewo opałowe na korzyść niektórych uprzywilejowanych interesantów. Spo rządzony protokół wykazał, że skarb państwa poniósł z tego powodu miljonowe straty.

Wielki napływ dzieci do szkół polskich w Gdańsku. „Danziger Allg. Zeitung“ organ narodowców niemieckich podnosi wielki lament, iż ustawa o szkołach dla mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku miało skutek „niespodziewany nawet dla optymistów“ gdyż pomimo, że termin zapisu dzieci do szkół nie skończył się, liczba zgłoszeń jest bardzo wysoka. Organ wszechniemiecki użala się na „podstępną“ agitację polską i twierdzi, iż wśród zgłaszających się są także i rodzice niemcy,

Wykrycie szajki szpiegowskiej. Niedawno została wykryta w Gdańsku, Złoczowie i Warszawie szajka szpiegowska bolszewicka i w związku z tem po przeprowadzeniu śledztwa zarządzono aresztonie kilku osób na terenie województwa pomorskiego. Między innemi zdołano ująć 3 niebezp ecznych szpiegów i kasjerkę bolszewicką, przy której znaleziono specjalny atrament i wiele ciekawych dokumentów. Aresztowano równie kilka osób we Lwowie, Cała ta organizacja szpiegowska zależną była od placówki wywiadowczej w Gdańsku hojnie subwencjonowanej przez centralę mieszczącą się w konsulacie bolszewickim w Berlinie. Organizacja rozporządzała olbrzymiemi funduszami, a terenem jej działania była wyłącznie Rzeczpospolita Polska.

Zakon krzyżacki w granicach Polski. Z Tczewa donoszą, że istnieje tam zakon johannitów, tolerowany przez władze polskie, co budzi niepokój wśród mieszkańców. Johannici bowiem są zamaskowanymi krzyżakami, których ideą przewodnią jest odzyskanie tak zwanych „Ziem utraconych“. Szerzą oni pogląd, że Pomorze nie przestało być w gruncie rzeczy cząstką państwa niemieckiego, a tylko znajduje się obecnie przejściowo pod „okupację polską“ Johannici rozporządzają bardzo znacznymi funduszami pochodzącymi ze źródeł państwowych niemieckich, co ułatwia im prowadzenie agitacji przeciwpolskiej na szeroką skalę.

Rząd polski powinien dokładnie zbadać działalność tego zakonu i energicznie zająć się jego zlikwidowaniem.

Napad bandytów na dwór.

Warszawa, 24 lutego.

Do majątku Dankowa w pow grójeckim, należącym do p. Aleksandra Janasza, podczas jego nieobecności wtargnęło 7 uzbrojonych w rewolwery bandytów i steroryzowawszy służbę, zrabowali 4 futra, różne ubrania i bieliznę oraz 2 sztuki biżuterji. Wartości zrabowanych rzeczy nie ustalono z powodu nieobecności p. Janasza

Po rabunku bandyci zrabowane rzeczy na dworskie sanie, zaprzężone w parę cugowych koni i odjechali w stronę pow. rawskiego. Bandyci, opuszczając Danków, w pośpiechu nie zabrali z sobą współuczestnika napadu, Jakóba Domidowskiego z Przyłusek, którego schwytali nadbiegli na alarm sąsiedzi i służba dworska. Przy bandycie znaleziono nabity rewolwer.

Dochodzenia prowadzone przez komendanta miejscowej policji, ustaliło, że udział w napadzie brali Franciszek i Szczepan bracia Goss, Walenty i Teodor bracia Góralscy w Warszawy, Wawrzyniec Domidowski ze wsi Przykór i jeszcze jeden bandyta niewiadomego nazwiska. Parę koni z uprzężą lecz bez sani znaleziono w lesie Wilczonodze.

TELEGRAMY.

Z sejmu wileńskiego.

Wilno, 24 lutego.

(Tel. wł.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu wileńskiego poseł Sciechowski z P.S.L. zakomunikował alarmujące wieści z Kowna o aresztowanych tam jeszcze w grudniu 1918 r. 48 członków P. O. W. którzy znajdują się w strasznych warunkach.

Czterech już umarło na tyfus. Ukrawa, Aleksandrowicz, Elin i Niekrasz. Zmarłych sejm uczcił przez powstanie.

Posiedzenie trwało do godz. 20, poczym je zamknięto.

Uchwały decydujące nie zapadły.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Odroczenie rady finansowej.

Warszawa, 24 lutego.

(Przez telef.)

Rada finansowa min skarbu nie zbierze się dn. 24 i 25 b. m. gdyż min. skarbu zajęty jest przygotowaniem budżetu.

Redukcja urzędników.

Warszawa, 24 lutego.

(Tel. wł.)

W Warszawie ukończyła komisja oszczędnościowa swe badania.

Przystąpiono do usunięcia około 40 tysięcy urzędników na kolejach. Usunięcie to ma być ukończone w ciągu 3 mies.

W min. kolei skasowano już jeden departament i siedm wydziałów.

Kto miał dochody?

Warszawa, 24 lutego.

(Tel. wł.)

Według posiadanych danych poszczególnych dzielnic, miljonowe dochody mieli fabrykanci tytuniu tam, gezie nie było monopolu państwowego.

Oni to obecnie prowadzą intensywną propagandę przeciwko wprowadzeniu monopolu i przeciwko obecnej gospodarce państwowej.

Mobilizacja w Bolszewji.

Moskwa, 24 lutego.

(Przez. tel)

W dniu 18 b. m. zarządzono mobilizację komunistów z roku 1899, 1900 i 1901.

Według oświadczeń mobilizacja ma na celu wznowienie propagandy komunistycznej.

Mobilizację komunistyczną zarządzono i na Ukrainie.

Według posiadanych wiadomości w min komunikacji zarządzono mobilizację wszystkich urzędników.

Szpital w Briańsku otrzymał rozkaz przygotowania łóżek dla 6 tysięcy chorych.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 24 lutego.

(Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3870
Funty szterlingi — 17,100.
Franki — 354
Marki niem. — 17 90.
Korony czeskie — 66
Korony austrjackie 64.5

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin